

Dania: przełom w finansowaniu sił zbrojnych

Piotr Szymański, Jacek Tarociński

30 kwietnia rząd premier Mette Frederiksen (Socialdemokraci, liberalna Venstre, Moderaci) i większość ugrupowań opozycyjnych zawarły przełomowe ponadpartyjne porozumienie obronne, które pozwoli już w bieżącym roku osiągnąć poziom 2% PKB wydatków na obronność. W latach 2024–2028 wzrosną one o 35,2 mld koron (4,72 mld euro). Jest to dokument uzupełniający główne *Porozumienie obronne na lata 2024–2033* (zob. [Dania: więcej na obronność i wsparcie wojskowe Ukrainy](#)), które zakładało zwiększenie budżetu obrony do 2% PKB dopiero w 2030 r. Dodatkowe finansowanie zostanie przeznaczone głównie na zakup bojowych wozów piechoty rodziny CV90, systemów obrony powietrznej krótkiego i średniego zasięgu oraz pozyskanie zdolności zwalczania okrętów podwodnych. Strony zgodziły się również na objęcie od 2027 r. poborem kobiet. Ponadto wzrośnie liczba osób wzywanych do odbycia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej z ok. 4,7 tys. do 7,5 tys. rocznie przy jej wydłużeniu z 4 do 11 miesięcy.

Komentarz

- Decyzja o przeznaczeniu 2% PKB na obronność sześć lat szybciej, niż pierwotnie zakładano, sprawia, że Kopenhaga w ostatnim momencie wypełni natowskie zobowiązanie z 2014 r. To przełom w polityce Danii, która w ostatnim ćwierćwieczu maskowała niskie wydatki obronne znacznym zaangażowaniem w pozaeuropejskie operacje reagowania kryzysowego u boku USA oraz podkreślaniem swojej obecności wojskowej w Arktyce. Według szacunków NATO Kopenhaga w 2023 r. wydała na obronność 1,65% PKB, czyli ok. 6,3 mld euro (w latach poprzedzających – ok. 1,3% PKB). Na duńską decyzję o większym dofinansowaniu sił zbrojnych wpłynęły: niekorzystny rozwój sytuacji na froncie ukraińskim, zbliżający się lipcowy szczyt NATO w Waszyngtonie oraz ewentualność zwycięstwa Donalda Trumpa w tegorocznych wyborach prezydenckich w USA. Stany Zjednoczone są dla Danii priorytetowym sojusznikiem w obszarze polityki bezpieczeństwa i obronnej, co potwierdziło zawarte w grudniu 2023 r. dwustronne porozumienie o współpracy obronnej (zob. [Finlandia, Szwecja i Dania: umowy o współpracy obronnej z USA](#)).
- Ze względu na długotrwałe niedoinwestowanie duńskich sił zbrojnych zaplanowany obecnie wzrost wydatków nie przełoży się w najbliższym czasie na znaczne zwiększenie ich zdolności. Dodatkowe środki umożliwią jedynie realizację zobowiązań dotyczących rozwoju wojsk lądowych, które Kopenhaga zaakceptowała jeszcze w 2014 r. Jedyna duńska brygada będzie w końcu mogła zostać wyposażona w odpowiednią ilość uzbrojenia i sprzętu wojskowego, przy czym jej potencjał w zakresie systemów obrony powietrznej trzeba będzie budować de facto od zera (zob. [Bezpieczne niebo? Obrona](#)

powietrzna w państwach północno- i południowo-wschodniej flanki NATO). Dwie partie opozycyjne, Duńscy Demokraci i Sojusz Liberalny, wymogły zwiększenie środków finansowych na zakup jednej baterii obrony powietrznej średniego zasięgu oraz dwóch baterii krótkiego zasięgu. Najbardziej prawdopodobne jest nabycie jednej baterii Patriot i dwóch baterii IRIS-T SLM. Natomiast nierozstrzygniętym problemem pozostaną zbyt małe liczby samolotów bojowych (zakupiono jedynie 27 F-35A) i okrętów (5 fregat), które nie zaspokajają duńskich potrzeb operacyjnych w domenach powietrznej i morskiej na obszarze rozciągającym się od Bałtyku, przez Morze Północne, aż po Wyspy Owcze i Grenlandię.

- Dania zwiększa liczbę poborowych szkolonych rocznie, aby rozbudować brygadę wojsk lądowych oraz poszerzyć przeszkoloną rezerwę. Mimo że formalnie pobór w tym państwie pozostaje powszechny dla mężczyzn, w praktyce ma on charakter ochotniczy. W 2023 r. wszyscy odbywający zasadniczą służbę wojskową (4,7 tys. osób, z czego jedna czwarta kobiet) zgłosili się dobrowolnie. Obecnie najwięcej sporów politycznych wywołała kwestia powszechnego poboru kobiet. Sprzeciw Duńskich Demokratów i Sojuszu Liberalnego wynikał głównie z kwestii światopoglądowych. Kompromisowo partie zgodziły się opóźnić objęcie kobiet poborem o rok. Nastąpi to zatem po kolejnych wyborach parlamentarnych, co otwiera pewne pole do renegocjacji tego postanowienia w przyszłości. Badania opinii publicznej pokazują, że ponad połowa społeczeństwa popiera równość płci w zakresie poboru, a jedna trzecia respondentów jej się sprzeciwia.